

82

Londyn 2. IX. 19

Kopie do p...  
1639/5

Drogi Komendant!

Po przyjeździe do Londynu mam do zaob-  
municowania następujące dwie sprawy:

1. Proszę, abyś mi karali przedstawił sobie  
ostatni (dziśniejszy) raport Sapichy. Zawiera  
on szczegóły rozmów w Foreign Office  
w sprawach rosyjskich, oraz wynikię z tych  
rozmów myśił pertraktacyi z bolszewikami.

Wracając moje pot takie: Anglia zapłata  
s w swojej polityce rosyjskiej i z trudem suc-  
ka wypicia. Samo Ministerjum nie posiada  
żadnej ustalonej polityki i ciągle s waha.  
Byłoby miłe między i czas na inicja-  
tywę z naszej strony, b. na przemienienie  
na nas punktu exphorci spraw baltyskich,  
c. na próż unagdenia sobie tą drogą, a  
nie przez konferencyę paryską, granie wrcho-  
dnie. Byłoby to pośrednie porozumienie  
sprowadzenie z Anglią i związaniem Anglii  
tem porozumieniem.

Byłoby miłe czas, albo na bezpośrednie, choć  
czasowe zawiązanie broni z bolszewikami,  
albo też na proponowane przez Sapichy układ  
w Londynie. Z naszego tutaj punktu obserwacyi.

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

negu raciej ta druga droga wydał się sta-  
tna.

2. Od wyjazdu z Polki Styrz ciągle o na-  
chyciał osobistych, popetnianych przez Po-  
laków przy okazji zagranicznych. Spraw  
finansowych. Po drodze opowiadało mi  
niestworzone historie o rabunkowym inke-  
resie zakupu koni w Paryżu przez Gen.  
Romera Wąskowi, który ten interes miał  
wykonywać, wyraził pragnienie sterstwa  
wąskowego i rezwanu ich tylko do reswan  
Tudaj miał inne sprawy: p. Chamice,  
będąc jednocześnie delegatem nadru do spraw  
poiryerki, został grubo płatnym dyrektorem  
t. w. Anglo-Polish Society, Towarzystwa dla  
popierania handlu z Polakami. W tym charakte-  
rze zawarł kontrakt z nadem polskiem, re-  
prezentowanym przez ministra Hłeci,  
który to kontrakt kandy, kto go widział  
i referował, narzywa otwarciu Stochajstwa  
na podstawie danych, które istnieją tutaj,  
w Min. Spr. Zagr. i u Attaché wojsk. w Bemie  
inwariatom, iż należałoby ~~za~~ rezwan w tym  
wypadku z tradycyą berkarwnici i wytorzy  
p. Hłeci sterstwo.

Wan Mirat Sokolun

**NACZELNE DOWODSTWO WOJSK POLSKICH**

**ADJUTANTURA GENERALNA**

**WARSZAWA**

**L. Dz. 1639/95 dnia 4 / X 1919 r.**

Załącz. Wydział.

Przed  
kier.

2. Cel wyjazdu z Polski przez Anglię o ma-  
 klasyczny charakter i popołudniowy spacer po  
 także przy okazji zapoznawczych spotkań  
 przewidziano to do czasu powrotu do  
 miejscowości, które o sobie nie pamięta  
 jest dobrze znane i nie wymaga  
 General. Wydział, który ten interes ma  
 wykonywać, w tym celu przesyła  
 wydziałowi i przesyła listy do  
 przedmiotowej sprawy: p. Ciomara,  
 wydział wyjazdowy delegatów w celu  
 wyjazd, który ma być w tym celu  
 i w tym celu. Wydział, który ten  
 wydział ma być w tym celu.  
 Wydział ma być w tym celu.  
 Wydział ma być w tym celu.  
 Wydział ma być w tym celu.  
 Wydział ma być w tym celu.  
 Wydział ma być w tym celu.  
 Wydział ma być w tym celu.

Wydział Wydział  
 Wydział Wydział

WYDZIAŁ  
 WYDZIAŁ  
 WYDZIAŁ  
 85

1639. 15. 2. 17.

aa

me

Por. Switalski, Belweder

1641/55

Londyn 18. IX. 19

Moi Drodzy

1. Proszę Was o wżeszenie Komendantowi zatężonego listu. Uwariam za porządane przesłanie kopii Waszego listu.
2. Czy nie uważalibyście za wskazane, aby istniała możliwość bezpośredniego zaprowadzenia przez Szerefa Komendantowi pośred' korespondencji w sprawie? Póki Kmit. uwariam za wskazane zrobienie takiego wyjątku ze względu na wyjątkowo ważne sprawy obecne, to uważam tutaj być przystany bezpośrednio spełniamy rytu.
3. Uwariam za porządane, abyście powiadomili z p. W. Henkegen, który był tu wczoraj z Warszawy.
4. Dotychczas nie z Belwederu nie otrzymałem Wp. wchodził: wyprowadzając zaime z Warszawy korespondencję

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. D. 1641/55 dnia 29. IX. 1919 r.  
załącz. Wydział.



Jan Wolski

Londyn 18. IX. 19

aa 17.

1641/J5.

Drogi Komendancie!

Umocniło to we mnie jeszcze wrazenie zupełnego nierozdecydowania polityki Foreign Office'u. Niema polityki rekonstrukcji Rosji, ale też niema zamiaru układu z bolszewikami. Niema żadnego ustalonego planu polityki bałtyckiej; niema wogóle wstąpienia, prócz trwającej jeszcze nieufności do Polski, żadnej polityki litewskiej.

Można wogóle mówić tylko o opinii publicznej i o pewnych instynktownych kierunkach. Opinia zwraca się coraz potężniej przeciwko „awanturcom w Rosji” i polityka nieinterwencji w Rosji wiarliwej musi przedejść omyślniej w stronę górs. Najdotkliwej, a z sympatyzą do bolszewizmu wypowiadają się robotnicy, zjazd Trade-union'ów utrzywał groźbę strajku powrochnego właśnie z powodu Rosji.

W sferach liberalnych jest, obok tendencji zwalczania Polski, zarysowane się poparcie państw bałtyckich przeciw Rosji; spory te są również jak robotnicy, zwalczają nadzwyczajnie „reakcję rosyjską”. Tymi prądami można wytiomaczyć porzeczki, udzielone państwom bałtyckim, a może i pewne specjalne poparcie polityczne, za które jednak Foreign Office nie bierze na siebie odpowiedzialności. Wreszcie, zaczyna się porawiać, dotychczas tylko u konserwatywistów i w pewnych kółkach Foreign Office'u myśl oparcia na Polsce planu wielkiej federacji, do której weszłyby i państwa bałtyckie.

Wiadomości o tej sytuacji, o nierozdecydowaniu i bezplanowości w Anglii, o ~~szkodliwosci~~ naszej inicyjatywy posyła Sapieha od trzech tygodni do Warszawy. Po pewnym wahaniu zdecydował się on włożyć na siebie inicyjatywę polityki konsekwentnie anty-rosyjskiej i w raporcie i telegramach prosił Warszawę: o zbliżenie z Estonią; o przygotowanie ścisły modus vivendi z bolszewikami; o instrukcję, czy nie przedstawić tutaj Foreign Office, zdecydowanej planu: trzeve z bolszewizmem, zagwarantowanie naszej granicy wschodniej, wspólne z Anglią - jej handlowe, nasze polityczne - poparcie Ligi bałtyckiej.

Ten program objęła się już od trzech tygodni o całkowity brak polityki warszawskiego ministerstwa. Z ostatnio przestany nam wskazówek i materiałów wynika obrar następujący: staramy się o sojusz, przedewszystkiem militarny, z państwami bałtyckimi; biermy się, czy to odpowiada polityce angielskiej i mamy się pytać Anglii o jej zdanie; symerarem jednak robimy „serisła” Tagernoie z Ruyg Kotczaka i Dienikina; zaś wstydliwie stomaemy się z porozumieniem z Ukrainą, ostentacyjnie upewniając, że właśnie jej oferty odrucaliśmy.

Jeżo rozstrzygnie politykę doradza nam Warszawa. Polityka ta jest w sprzeczności nie tylko z naszym poglądem, ale z całą sytuacją polityczną na gruncie angielskim.

Czyż się w obowiązku Komendantowi o tem porozumieniu donosić

Wam oddany

Mieczysław Łokotkiński

WYDZIAŁ DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1641/95 dnia 4 / X 1919 r.

załącz. Wydział.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York